Rok XIII. Nr. 121 — SOSNOWIEC, środa 4 maja 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-
...si miesięcznie
2.—
...Ad
Ko...
Konto ...
P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

POZA PŁOTAMI I MURAMI

Wywiad z wicepremierem E. Kwiatkowskim na tle pamiętnej mowy

Onegdaj p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski przyjął naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" plk. B. Miedzińskiego, z którym odbył następującą rozmowę: (cytujemy w skróceniu):

— Przemówienie Pańskie — Panie Ministrze — wygłoszone na zgromodzeniu OZN. w Katowicach dnia 24 kwietnia r. b., miało bardzo szerokie i głębokie echo w opinii publicznej. Miało też t. zw. przez fachowców „dobrą prasę". Nic dziwnego — zechce Pan Minister przyjąć szczere słowa uznania od publicysty i polityka — gdyż było to jedno z najznakomitszych pańskich przemówień, zarówno w treści jak w formie.

Cieszymy się też szczerze, że treść tej mowy przeniknęła „poza płoty i mury" polityczne. Jak więc Pan Minister ocenia ogólnie odgłosy swej mowy w kraju?

— **Reakcję na moje słowa, wypowiedziane w Katowicach bez żadnych „krótkofalowych" celów i bez ukrywania obiektywnych trudności, które spiętrzą się na drodze realizowania tego najważniejszego dziś hasła zjednoczenia sił polskich, oceniam całkowicie pozytywnie, właśnie z politycznego punktu widzenia. Chcę przez to powiedzieć, że idea ograniczenia bezwartościowych politycznie sporów, idea zaprzestania rozgrywek podjazdowych czy dywersji zyskała w społeczeństwie wielkie zrozumienie. To zjawisko żywej reakcji i dobrej woli, ujawnionej jak się Pan Redaktor wyraził „poza płotami i murami" może się stać kapitałem zakładowym powstawania nowej sytuacji wewnętrzna-politycznej w Polsce.**

Wszystkie czynniki w państwie, a przede wszystkim Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Marszałek Śmigły - Rydz, a w konsekwencji i Rząd i Kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego dążą właśnie do wydobycia życia politycznego z impasu i oparcia akcji konsolidacyjnej na możliwie szerokich narodowych podstawach, wierząc, że jest to w obecnym momencie dziejowym nieodparta potrzebą narodu polskiego.

Z tego punktu widzenia — a więc całkowicie oderwanego od epizodu mojego katowickiego wystąpienia — należy ocenić oddźwiek w prasie t. zw. „opozycyjnej" jako przejaw pogłębienia myśli politycznej w Polsce i zrozumienia, że wszyscy ponosimy odpowiedzialność za losy Polski, tym większą że żyjemy w okresie krystalizowania się dopiero nowych zasad międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

— Panie Ministrze. W działalności politycznej echo nie zawsze jest identyczne z głosem, który je wywołał; czasami przynosi swoiste mutacje. I dlatego dziś gdyż przeczekaliśmy pierwszą falę komentarzy prasowych — prosimy Pana Ministra o opinię o tych komentarzach.

— **Oczywiście, iż wiele komentarzy docierających już do praktycznych i aktualnych wniosków miało zabarwienie subiektywne. Dość często zachodził fakt podkładania i własnej melodii do moich słów. Tu i ówdzie ukazały się nawet — oczywiście niezgodne z moją intencją — preliminarze personalne. Czasem szukano, czy nie możnaby udkryć jakichś objawów nowej dekompocyzji w t. zw. „obozie rządzącym".**

Nie przypisuję większego znaczenia tym objawom. Raczej byłbym skłonny sądzić, iż w społeczeństwie przejawia się pewne zniecierpliwienie, iż wypadki związane z zadaniem konsolidacji rozgrywają się zbyt powoli. To zniecierpliwienie — mające swe odbicie i w akcji prasowej — ma wpływ i na nadanie „echu" czasem takich oddźwięków, jakich mówca nie pragnął. Sam oczywiście przyjmuję pełną odpowiedzialność tylko za treść mego przemówienia, którego każde słowo zostało przemyślane i ustalone, nie zaś za komentarze.

— Czy więc konkretnie widzi Pan Minister możność znaczniejszego „uaktywnienia" procesu, który wywołał powołanie do życia przez najwyższe czynniki w państwie Obozu Zjednoczenia Narodowego, względnie akcji konsolidacyjnej?

— **Gdyby celem naszym był jakiś interes doraźny, gdybyśmy pragnęli tylko np. wzmocnić oparcie dla istniejącego rządu, złagodzić wystąpienia w kraju, zawrzeć tylko kompromis prasy lub ugrupowań „opozycyjnych" personalny co do przeprowadzenie wyborów do samorządów lub do Izb Ustawodawczych to tak pojęte zadanie byłoby proste i możnaby szybko dojść do celu. Ale po jego osiągnięciu stosunki wewnętrzno - polityczne poczęłyby się psuć na nowo. Szybko weszlibyśmy ponownie w okres rozgrywek lub intryg politycznych. Byłaby to więc dla państwa zła metoda reakcji na zniecierpliwienie.**

Tymczasem w zadaniu konsolidacyjnym, tak jak je pojmują czynniki decydujące w państwie, tak jak na nie patrzy i Szef Rządu i — jak stwierdziłem to w osobistej rozmowie — i Szefostwo O. Z. N. idzie o sprawy znacznie większe i ważniejsze. Idzie tu o przeprowadzenie reform głębszych, potęgujących siły i spoistość państwa i narodu polskiego tworzących podstawy dla stabilizacji stosunków na dłuższy okres, utrwalających zdobycze w myśleniu politycznym i państwowym, osiągnięte w okresie Marszałka J. Piłsudskiego, a zmierzających do realizacji tych wszystkich postulatów i haseł, które naszkicowałem ogólnie w mojej mowie katowickiej.

Nie można też zapominać, że każdy okres głębszych reform stanowi pewne niebezpieczństwo i to nie tylko wewnętrzno-politycznej. Już dziś możemy śledzić tu i ówdzie obce wpływy próbujące się wcisnąć niespostrzeżenie do organizacji najbardziej patriotycznie i bezintresownie usposobionych, by podjąć próbę zabezpieczenia obcych interesów w Polsce. Tymczasem my chcemy dokonać reformy — dla siebie samych dla potęgi naszej Rzeczypospolitej. Tem nie mniej sądzę, że właśnie gdyby po oba strony „niewidzialnej zapory" kontynuowano szczerą wymianę myśli i poglądów, gdyby podjęto rozmowę nacechowaną dobrą wolą i troską o przyszłość państwa, bez rekryminacji z przeszłości i bez taktycznych zaskoczeń, to proces cały odbywałby się dość szybko, a rok 1938 mógłby być rokiem realnych i widocznych dla każdego obywatela osiągnięć w zakresie planu, który przed dziesięciu dniami publicznie przedstawiłem i który otwiera możliwości współpracy w dziele wzmocnienia i utrwalania potęgi Polski i dla tych ludzi, których dziś nazywa się „opozycjonistami".

Uroczystości 3-majowe w Warszawie

Wspaniała defilada na polu Mokotowskim

WARSZAWA, 3. 5. W dniu święta 3-go maja stolica przybrała uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

O godz. 10-ej P. Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego przeszedł z Zamku do katedry św. Jana.

Przed świątynią P. Prezydent R. P. w towarzystwie premiera gen. Sławoja Składkowskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie przeszedł do katedry głównym wejściem, zajmując miejsce po prawej stronie ołtarza.

Uroczystą mszę św. celebrował arcybiskup Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwie obecni byli: członkowie rządu z premierem gen. Sławoj - Składkowskim, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, ambasadorowie i posłowie państw obcych z JE. ks. nuncjuszem apostolskim msgr. Cortezim, na czele, prezes NIK. gen. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezesi prokuratorii generalnej, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, attaches wojskowi państw obcych generalicja, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Świątynię wypełniły tłumy wiernych. Po mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie P. Prezydent R. P. udał się na Zamek.

Defilada

Punktualnie o godz. 11 przybył samochodem P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu wojskowego i cywilnego na pole Mokotowskie.

Powitany przez premiera gen. Sławoja Składkowskiego i przez ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, P. Prezydent R. P. zajął miejsce w lozy w towarzystwie gen. Kasprzyckiego.

Niezadługo potem rozpoczęła się defilada, którą prowadził konno gen. Wieniawa - Długoszowski.

SPORT

Biegi narodowe w Zagłębiu

wzbudziły dość znaczne zainteresowanie

Wczoraj w całej Polsce odbyły się tradycyjne biegi narodowe naprzełaj, urządzane rokrocznie w dniu 3 maja. W Zagłębiu zainteresowanie biegami było dość znaczne.

Wyniki biegów w miastach zagłębiowskich były następujące:

W SOSNOWCU.

Do biegu narodowego w Sosnowcu stanęło ogółem 56 zawodników. Wyniki były następujące:

Kategoria zrzeszonych w PZLA. (trasa 5 klm.): 1) Przybysz 15:55,8, 2) Magdziarz i 3) Polniak — wszyscy z sosnowieckiej Unii.

Kategoria niezrzeszonych w PZLA. (trasa 5 klm.): 1) Nierobisz (Związek Strzelecki — Staszic) 17:14, 2) Muł (Z. S. Staszic), 3) Błaszczyk (Z. S. Żychcice), 4) Grabowski (Z. S. Sosnowiec-miasto).

Kategoria juniorów (trasa około 2 klm.): 1) Ładoń (gimn. Staszica) 4:7,04, 2) Kacprzycki (gimn. Staszica), 3) Nowak (szkoła przemysłu artystycznego), 4) Bogacz (gimn. Wyspiańskiego).

Bieg organizowała sosnowiecka Unia. Pomocy trzem zawodnikom, którzy zasłabli na trasie udzielił p. S. Szczepański z miejskiego ośrodka zdrowia.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie odbył się bieg narodowy naprzełaj w trzech kategoriach.

Kategoria seniorów (5 klm.) startowało 12 zawodników. Zwyciężył „Kazik" (Związek Strzelecki) 15:18,2, 2) Parzniewski Z. S.) 15:18,4, 3) J. Kaczmarek (Sokół) 16 min., 4) Legawiec (Sokół) 16:10, 5) Zych (Z. S.) 16:12.

Juniorzy (trasa 1800 mtr.) — startowało 37 zawodników: 1) Cembrzyński (Sokół) 5,5, 2) Wiechaja (OMP.) 5:20,7, 3) Kasprzycki (niestow. Zawiercie) 5:25,9, 4) Leszczyński P. (niestow.) 5.26,2.

Kategoria pań (800 mtr.): 1) Pałemów na (Sokół) 2:29,7, 2) Podziemska (Sokół) 3:8,1, 3) Folwarczna (Sokół) 3:11,3.

W konkurencji zespołowej puchar ufundowany przez miejski komitet WF. i PW. w Dąbrowie zdobył Związek Strzelecki. Ponadto zwycięzcy otrzymali ładny widualne cenne nagrody.

Główne kierownictwo biegu spoczywało w rękach p. K. Kłębka — prezesa Z. S. w Dąbrowie. Komisję sędziowską stanowili pp.: Balazy, Suwała i Pietras.

W CZELADZI.

Bieg narodowy w Czeladzi wzbudził stosunkowo największe zainteresowanie, gdyż na starcie stanęło 93 zawodników, w tym osiem kobiet. Wyniki były następujące:

Bieg 7 klm.: 1) Hytryk (Sokół) 28:41, 2) Szkoc (ATS) 23:45.

Bieg 5 klm. 1) R. Szczepaniak (Sokół) 14:53, 2) Wojtal (Sokół), 3) Gut (Z. S. Piaski).

Bieg 3 klm.: 1) Wesołowski (Z. S. Piaski) 12:54, 2) Kotyna (ATS), 3) Sędziwy (Sokół).

Bieg 1 klm.: 1) Przytysławski (Z. S. Piaski) 13:16, Kowalczyk (ATS) i Nowak (Sokół).

Panie — trasa 300 mtr.: 1) Danielówna (ATS) 42 sek., 2) Machniewska i 3) Antoniakówna.

W BĘDZINIE.

W Będzinie startowało ogółem 52 zawodników, w tym 29 kobiet.

Seniorzy (trasa 5 klm.): 1) Kaczmarek (ZHP) 17:13,2, 2) Moros (Zw. rezerwistów) 18:33,2, 3) Chałupczak (ZHP).

Bieg juniorów (trasa 3 klm.): 1) Cembrzyński (ZHP) 13:50,8, 2) Roch (Sarmacja) 13:50,9, 3) Zarychta (Z. S.).

Bieg pań 1000 mtr.: 1) Paleniówna (PWK. Czeladź) 3:22,8, Serafinówna (P. W. K. Czeladź) 3:35,7, Magierówna 3:57,5

Honorowym starterem biegu był p. prezydent Izydorczyk. Organizacją biegu zajmował się p. Parzniewski.

Sarmacja-Brygada 0:0

o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia

Wczoraj w Częstochowie rozegrany został ostatni mecz o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia z cyklu rozgrywek jesiennych, między będzińską Sarmacją a Brygadą.

Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Publiczność częstochowska zachowywała się podczas meczu niezbyt kulturalnie.

Sędziował p. Herman z Częstochowy, który swoimi decyzjami skrzywdził kilkakrotnie drużynę będzińską.

Warta--BBTS 4:3 (1:1)

Wczoraj gościła w Bielsku ligowa drużyna Warty, która jednak wystąpiła w składzie osłabionym.

W pierwszej części gry niespodziewanie zdobył prowadzenie dla miejscowych Bilica. Niedługo po tym wyrównuje Schreier.

Po zmianie pól Warta podnosi wynik do stanu 3:1 ze strzałów Słomika i Lisa. Dla BBTS strzela bramkę Rzepuś.

LWÓW — ŁÓDŹ 2:2 (0:0)
AKS — POLONIA (Karwin)
4:1 (3:0)

O mistrzostwo C klasy

W ZAGŁĘBIU.

W spotkaniu o mistrzostwo C-klasy Zagłębia Polonia (Walcownia Hr. Renard) pokonała KSM. (Sielec) w stosunku 3:0.

Smigły (Sosnowiec) zwyciężył Nordię w stosunku 6:0.

Bezpłatny wstęp dla bezrobotnych

NA BOISKO UNII W SOSNOWCU.

Na posiedzeniu zarządu STS. Unia za padła uchwała (jednogłośnie) następującej treści: „Bezrobotni mają prawo korzystania z wolnego wstępu na imprezy urządzane przez STS. Unia na miejsca stojące, za okazaniem legitymacji Biura Funduszu Pracy i Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym".

Zastosowanie tej uchwały rozpocznie się w dniu najbliższej imprezy sportowej tj. 8 bm. Klub przypomina zainteresowanym, że z wolnego wstępu będą mogli korzystać ci, którzy równocześnie okażą przy wejściu na stadion (wejście od Pogoni) legitymację z Biura Funduszu Pracy z fotografią i dowód ostatniej rejestracji, że pozostaje bez pracy.

Hitler przybył do Włoch

Co 100 metrów milicjant

RZYM, 3. 5. Hitler rozpoczął podróż po ziemi włoskiej. Podróż, która ma charakter triumfalny, dotychczas nie mający precedensu ani w starożytnym państwie rzymskim, ani w nowoczesnych Włoszech faszystowskich, odbywa się z zachowaniem jak najdalej idących środków ostrożności.

Cała trasa podróży, począwszy od Benneru aż do Rzymu, jest poddana ścisłej kontroli. Torów kolejowych strzegą nie tylko funkcjonariusze kolejowi, ściągnięci na okres przejazdu Hitlera z innych odcinków kolejowych, lecz także policja, żandarmeria i milicja faszystowska. Oprócz tej niezwykle dużej służby kolejowej i służby bezpieczeństwa rozstawiono wzdłuż torów co 100 metrów członków milicji faszystowskiej, którzy mają czuwać nad bezpieczeństwem powierzonego im odcinka. Przed pociągiem kanclerza Hitlera jedzie w odstępie 5-minutowym pociąg sztafetowy, badający bezpieczeństwo torów.

O godz. 8 rano zajechał pociąg Hitlera na stację graniczną w Brennerze. Na dworcu witał kanclerza w imieniu króla włoskiego książę Pistoia zaś w imieniu Mussoliniego — sekretarz partii faszystowskiej Starace.

Przybywających w drugim pociągu ministrów niemieckich witał wiceminister spraw zagranicznych Bastiani. Wśród dźwięków hymnów niemieckiego i włoskiego, odegranych przez orkiestrę wojskową, kanclerz Hitler przeszedł przed frontem kompanii honorowej bersalierów. Po 15-minutowym postoju pociąg kanclerza odjechał w dalszą podróż.

Wzdłuż całej trasy podróży powiewają na domach flagi o włoskich i niemieckich barwach narodowych.— Wszystkie stacje kolejowe i dworce są bogato udekorowane flagami i zielenią. W pobliżu Verony ukazała się eskadra włoskich samolotów wojskowych, która towarzyszyła pociągowi aż do miasta. W Veronie kanclerz Hitler przyjął w swoim pociągu sekretarza partii Staracego i innych dostojników śniadaniem.

Uroczyste powitanie zgotowano Hitlerowi także w Bolonii, Florencji i innych większych miastach.

Nie pojedzie do Castel Gandolfo

RZYM, 3. 5. Tutejsze koła niemieckie oświadczają, że audiencja kanclerza Hitlera u Ojca św. w Castel Gandolfo nie jest przewidziana.

Hitler przybył do Rzymu

RZYM, 3. 5. Kanclerz Hitler przybył dziś wieczorem o godz. 8 do Rzymu. Gościa powitano niezwykle uroczyście. Na dworcu oczekiwali Hitlera król Wiktor Emanuel i Mussolini.

Uparta samobójczyni

PO WYJŚCIU ZE SZPITALA DRUGI RAZ SIĘ TRUŁA

Niejako Jaworsko z Mikołowa popełniła samobójstwo przez zatrucie. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala na Pekinie.

Po przebytej rekonwalescencji Jaworka została zwolniona ze szpitala popełniając ponownie samobójstwo w dniu wczorajszym na ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu. Jaworską przewieziono do szpitala na Pekinie.

Stan jej jest bardzo ciężki.

Wysiedlenie cudzoziemców

z granic Francji

PARYŻ, 3. 5. Dekret w sprawie zarządzeń policyjnych wobec cudzoziemców, zatwierdzony na posiedzeniu rady ministrów, przewiduje, że wszyscy cudzoziemcy, przebywający na terytorium francuskim nielegalnie, mają w ciągu miesiąca albo zalegalizować swój pobyt, albo opuścić Francję. Emigranci polityczni, którzy nie mogą powrócić do swych krajów, będą mogli wystosować odpowiednie prośby do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Cudzoziemcy, przebywający legalnie, a których pobyt we Francji nie jest pożądany, będą o zamierzonym wysiedleniu zawczasu zawiadomieni. Decyzja w tej sprawie będzie należała do ministra spraw wewnętrznych.

Zwiększono kredyty, pozwalające na skuteczniejszą kontrolę cudzoziemców na granicach i wewnątrz kraju oraz wyznaczono specjalny kredyt w do granicy cudzoziemców pozbawionych 5 milionów fr. na odstawianie środków.

Teror w Palestynie

JEROZOLIMA. W całej Palestynie zaznaczyła się ponownie fala terrorystycznych zamachów na osiedla, autobusy i linie kolejowe. W licznych miejscowościach uległy przerwaniu połączenia telefoniczne.

Wzrost działalności sabotażowej przypisywany jest ogólnie przybyciu komisji podziału Palestyny, która pod silną eskortą wojskową objeżdża kraj

Nieszczęśliwy wypadek

NA BIEDASZYBIE

Onegdaj na biedaszybie pod Dańdówką wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ bezrobotny górnik Jan Bojko.

Bojko podczas pracy na dole został przysypany przez obsypujące się zwały węgla. W stanie niezwykle ciężkim przewieziono go do szpitala na Pekinie, gdzie walczy ze śmiercią.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Cip, cip! rybuchny

— Dlaczegóbyśmy nie mieli połowić trochę rybki —rzekł pewnego razu Izrael Cybuch do Nechemii Ajzenkopfa.

— A co do znać się na łowienie, to bądź spokojny; jestem z babci prababci pierwszorzędny rybołowiec.

Pan Nechemia dał się przekonać i obaj przyjaciele uzbrojeni w wędki, ruszyli na brzeg stawu.

Lał ulewny deszcz i posterunkowy zdziwił się mocno, usłyszawszy następujące okrzyki:

— Cip, cip, cip!

— Chodź no tu do mnie rybuchna moja faszerowana!

Zaintrygowany policjant zbliżył się do zziębniętych i dygocących przyjaciół, prosząc o okazanie pozwoleń na połów ryb. Stwierdziwszy zaś brak owych dokumentów, spisał amatorom rybołóstwa protokół.

— Myśmy nie łowili! — bronił się pan Cybuch przed Sądem. — Co to było za łowienie, z powodu nie złapaliśmy ani jednej ryby? o była tylko taka zabawa.

I w ogóle wykluczone było, ażeby coś złapać. Przecież deszcz padał, proszę szanownego pana sądu. A jak jest deszcz, to wszystkie ryby się chowają, żeby nie zmoknąć!

Imponująca uroczystość 3-majowa w Zagłębiu

Udział oddziałów Obrony Narodowej w pochodach

Uroczystość 3-cio majowa wypadła w całym Zagłębiu niezwykle okazale. Liczny udział organizacyj wojskowych i społecznych ze sztandarami przyczynił się do uświetnienia tej uroczystości. Zaznaczyć również należy, że w tegorocznym święcie 3 Maja wzięły poraz pierwszy udział oddziały Obrony Narodowej, które zaprezentowały się doskonale. Nie też dziwnego, że w czasie defilady witane były przez zebraną ludność oklaskami.

W całym Zagłębiu zbierane były datki na PMS.

W Sosnowcu

Dnia 2 b. m. o godz. 19 odbył się w Sosnowcu capstrzyk. Po zbiórce przed Ratuszem oddziały organizacyj wojskowych i społecznych przemaszerowały ulicami miasta na czele z orkiestrą Zw. Rezerwistów.

Wczoraj o godz. 9 święto 3 Maja zaczęło się zbiórką organizacyj wojskowych, półwojskowych i młodzieżowych na stadionie PW i WF.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym WNMP., które celebrował ks. kanonik Jankowski, podniosłe kazanie wygłosił ks. Giebartowski, po czym pochód przemaszerował ulicami Prez. Mościckiego, Małachowskiego i Pierackiego przed Ratusz, gdzie raport organizacyj przyjął płk. Smelkowski.

Przed ratuszem przemówienie wygłosił nacz. K. Nawrocki.

Po przemówieniu pochód wyruszył przed płytę Nieznanego Żołnierza na defiladę, którą przyjęli płk. Smelkowski, starosta Walewski w otoczeniu prezydenta Kaczkowskiego i marsz. Boguckiego.

Wieczorem odbyła się w teatrze miejskim uroczysta akademia, na której przemówienia wygłosili marsz. Bogucki i mgr. Sędek z Warszawy. Część koncertową wypełnił chór pracowników Ub. Społ., p. M. Woźniczko — śpiew i p. St. Białas — skrzypce.

W Będzinie

Po zbiórce o godz. 9.30 na placu Prez. Mościckiego, pochód udał się na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Zawadzki. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed płk. Szwedem i starostą Boxą, w której wzięło udział wojsko, policja i organizacje, po czym nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W Dąbrowie

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks prob. Niedźwiedzki, a kazanie wygłosił ks. Flisowski. O godz. 11 pochód ruszył pod pomnik Kościuszki, gdzie po wygłoszonym przemówieniu rozwiązał się.

Wieczorem w sali kina „Ars" odbyła się akademia.

W Czeladzi

W przeddzień święta wieczorem odbył się capstrzyk połączony z obchodem rocznicy III powstania śląskiego. Przemówienie wygłosił p. Szenk.

Wczoraj nastąpiła zbiórka organizacyj w parku, skąd pochód przemaszerował ulicami miasta do kościoła, gdzie nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Siermantowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Karolec.

Po nabożeństwie pochód udał się przed pomnik poległych, gdzie przemówienie wygłosił p. Cieśliński. Wieczorem odbyła się akademia.

Przepowiednie astrologiczne

4 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem tajemniczym i życzliwym, cechuje ich wielka ambicja, dążenia do niezależności i władzy, mają pociąg do muzyki, teatru i śpiewu, poczucie własnej inicjatywy, chęć podobania się płci odmiennej i lubią wesołe zabawy. Niepotrzebnie ulegają depresjom melancholijnym, przez co cierpią moralnie. Dzięki życzliwości i zjednaniu sobie sympatii pragnienia ich po większej części urzeczywistniają się. Chętnie pośredniczą w różnych sprawach lub sprawach sądowych, mają zamiłowanie do sądownictwa i literatury, dominują w życiu sprawy przyjaźni i miłości. Będą mieć wiele przykrości i niespodzianek rodzinnych z powodu intryg wrogów, lecz powinni się takowymi nie przejmować, prędko je opanują i będą żyć w jak najlepszej zgodzie. Będą mieć możność zrobienia dobrej kariery i powinni takową wykorzystać, dzięki czemu będą mieć sposobność zdobycia większej fortuny, która ich zabezpieczy dostatnio.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 4, 11, 18, 25, liczby loteryjne 4 7 5 03

Organizm ich skłonny jest do reumatyzmu, z powodu przeziębienia nóg, zapalenia woreczka żółciowego i kamieni pęcherzowych, wystrzegać się kąpieli w zimnej wodzie.

W roku panowania planety Saturna, będą mieć zatargi z rodziną lub z władzami, należy unikać sporów sądowych.

Wiadomości bieżące

Środa 4 Maj	Dziś: Floriana Jutro: Piusa V Wschód słońca: 4, 3 Zachód słońca: 7,04

Od Administracji

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy w codziennym odcinku druk sensacyjnej powieści.

Jednocześnie przypominamy, że każdy nowy prenumerator otrzyma w administracji początek powieści drukowanej w specjalnym formacie książkowym, który ukazuje się w każdy poniedziałek.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Grube ryby

Organizacja młodzieży pracującej wydział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, wystawia nieodwołalnie ostatni raz komedię Michała Bałuckiego pt. „Grube ryby" w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 8 bm. o godz. 20-ej.

Jednocześnie pragnąc udostępnić młodzieży szkolnej poznanie tego arcydzieła repertuaru klasycznego teatru polskiego, w dniu 8 bm. „Grube ryby" zostaną odegrane ogodz. 11.30 na poranku w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Ceny biletów na przedstawienie wieczorowe od 50 gr. do 2 zł., na poranek od 10 groszy do 70 groszy.

Obsadę komedii stanowią pp.: Danuta Cholewicka, Olga Konieczkówna, Wanda Zilingerówna, Arkadiusz Cieślik, Stefan Fularski, Wacław Kalisz, Franciszek Miłka, Kazimierz Nawrocki i Karol Stankiewicz. Przedsprzedaż biletów począwszy od dnia 6 bm. w księgarni Wł. Czechowskiego przy ul. 3 Maja w Sosnowcu.

— **ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZP. i H. w SOSNOWCU.** Miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 4 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:

Rogowskiego, Małachowskiego 12

Dawiskibowej, Piłsudskiego 18

Kupferbluma, Nowopogońska 25

Turskiego, 1-go Maja 18.

— **ZEBRANIE NAUCZYCIELI W SOSNOWCU.** W dniu 15 bm. o godzinie 11-ej odbędzie się w lokalu związku (Sosnowiec, ul. Żytnia 10 dom społeczny) nadzwyczajne walne zebranie członków związku nauczycielstwa polskiego oddział grodzki w Sosnowcu. Ze względu na ważność spraw — obecność wszystkich członków obowiązkowa. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.

Z życia Związku Strzeleckiego

ODDZIAŁ A. DEICHSEL w SOSNOWCU

Odbyło się roczne walne zebranie Z. S. oddział „A. Deichsel" na Dębowej Górze, w obecności władz powiatu Z. S. i prokuranta firmy p. J. Gackowskiego. — Sprawozdanie z działalności rocznej referował prezes oddziału p. J. Puchalski, dziękując członkom związku, którzy swą pracą przyczynili się do budowy własnej strzelnicy, a w szczególności komendantowi oddziału p. W. Leontiewowi.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu oddziału, w skład którego weszli pp.: prezes — J. Puchalski, Z. Kalinowski Kaczmarczyk, A. Puczyński, W. Zachariasz, Siwczyński i A. Ziółkowski. Komisja rewizyjna pp.: Lirpitz Bolesław, W. Załęcki i F. Wojtowicz.

W dyskusji zabierali głos pp.: J. Palizanka i orlak Z. Słupski. Na zakończenie wytyczne i referaty okolicznościowe wygłosili podokręgowy p. Z. Nowara i kompanijny J. Krzysztofczyk.

Ofiary

Podajemy dodatkową listę ofiar na rzecz towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu z okazji Świąt Wielkanocnych: K. Lemańczyk — 5 zł., Rudolf Mieiak — 50 gr., PZZ. PP. i H. w Sosnowcu — 5 zł., J. Przyborowski 5 zł., Franciszek Sterak 50 gr.

Na pomoc dzieciom i młodzieży ofiary złożyli pp.: K. Stankiewicz 5 zł., J. Pawlik 3 zł., dr. Zawadzki 10 zł., Małopolski Związek Mleczarski oddział w Sosnowcu od firmy i pracowników 100 zł. Fracownicy Towarzystwa Kopalń Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, pozostałe z sumy zebranej na prezent dla Dyrektora Augusta Brocard, który po 18 letniej pracy górniczej opuścił Zagłębie Dąbrowskie, wpłacili do Miejskiego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu 123,30.

Miejski Komitet, potwierdzając odbiór ofiar, składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Owocna praca spółdzielni

rolniczo-handlowej w Będzinie

W sali rady powiatowej w Będzinie odbyło się roczne sprawozdawcze zgromadzenie członków spółdzielni rolniczo handlowej w Będzinie. Przewodniczył wiceprzewodniczący rady nadzorczej p. Stanisław Wolff. Na asesorów powołano pp. Stanka Józefa z Czeladzi i Kopińskiego Wojciecha z Bobrownik oraz na sekretarza p. Dusia Stefana. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes zarządu p. Nowara Franciszek.

Jak wynika ze sprawozdania spółdzielnia zamknęła rok operacyjny poważną nadwyżką, którą uchwalono przenieść na fundusz zasobowy i inne.

Obroty towarowe spółdzielni za 1937 rok wynosiły zł. 878.526,61 i w stosunku do roku 1936 wzrosły o 37 proc.

Korzystny wzrost obrotów spółdzielni należy zawdzięczać ogólnej poprawie gospodarczej, a w szczególności w rolnictwie i dzięki dostatecznemu opanowaniu przez spółdzielnię handlu artykułami rolniczymi.

Opłacalność spółdzielni jest zapewniona, gdy się zważy, że ogólne koszty handlowe wynosiły 2.78 proc. obrotu towarowego.

W celu zaspakajania codziennych potrzeb drobnego rolnictwa uchwalono przystąpić do otwierania oddziałów, względnie sklepów w większych ośrodkach wiejskich powiatu i otworzyć sklep detaliczny sprzedaży nasion i artykułów rolniczych w Będzinie i przewidziano na ten cel odpowiednie kredyty.

Bardzo ważną uchwałę podjęto, która umożliwi przystąpienie nowych członków do spółdzielni, a mianowicie zniesiono dotychczasową 10-krotną odpowiedzialność członkowską zamieniając ją na odpowiedzialność zadeklarowanymi udziałami. Również zmieniono dotychczasowy statut spółdzielni i wprowadzono statut wzorowy opracowany przez związek rewizyjny z dostosowaniem go do nowych przepisów prawnych o spółdzielniach.

Zgromadzenie zakończono zatwierdzeniem sprawozdania rachunkowego, uchwaleniem absolutorium dla władz spółdzielni, uchwaleniem budżetu na 1938 r. oraz na wniosek p. Kopińskiego Wojciecha złożono podziękowanie zarządowi i radzie nadzorczej spółdzielni za owocną pracę.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 4 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15,30 Przerwa 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pogadanka dla dzieci. 16,00 Uczmy się mówić. 16.15 Koncert ork. 16,50 Pogadankaa aktualna 17,00 Odczyt. 17.15 Współczesna muzyka francuska. 17,50 Odczyt. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Muzyka lekka. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 Księżyc się pali nowela. 19.20 Zapomniane piosenki. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Muzyka taneczna. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert Chórów Regionalnych. 22,35 Muzyka lekka. 23.00 Odczyt. 23,15 Patrz program z Katowic.

KATOWICE.

Środa, 4 maja.

11.40 Płyty gramofonowe 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników 14.35 Płyty gramofonowe 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Królowa Korony Polskiej — odczyt. 18.25 Kukiełki śląskie. 18.45 Z życia gospodarczego Śląska. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.15 Na wiejską nutę — płyty 23.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 5 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa patrz program z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert z Wilna 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka 17.15 Od Aten do Bayeruth — audycja z Poznania. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Orygnialny Teatr Wyobraźni 19.40 Recital wiolonczelowy. 20.00 Pogadanka aktualna 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy 21.45 Z mojego warsztatu — szkic literacki 22.00 Koncert kameralny 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Polskie góry — odczyt.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZGUBIONE DOKUMENTY

HELENA JAROSZ zgubiła dowód kolejowy wydany przez dyrekcję warszawską

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

101)

Madard wrócił z oznajmieniem, że dorożki czekają przed bramą. Wanda dostawszy się do fajczarni, zdjęła kapelusz, a kapitan, który tylko co wrócił, nie rozebrał się jeszcze z palta.

Zaraz więc mogli iść i poszli.

Cavaroc nie zapomniał jednak wziąć rewolweru.

Z zawiłe Wanda i kapitan jechali na ulicę Condorcet.

W drodze mówili ze sobą mało. — Wanda udawała teraz odważną, w rzeczywistości jednak bardziej niż chciała się przyznać, myślała o skutkach tej awantury, której nie przewidywała, ani też pragnęła.

Cavaroc, który ją do niej popchnął nie tail wcale, że może się to źle skończyć i przygotowywał się na wszelki wypadek.

Dom, w którym mieszkała przyjaciółka Pawła Vitraca, był prawie nowy. Z ulicy wyglądał wcale nieźle, wewnątrz jeszcze lepiej.

Szeroka sień, dobrze oświetlona, prowadziła na ładne schody, usłane chodnikiem aż na trzecie piętro.

Wanda nie mieszkała tak wysoko.

Kapitan zauważył, przechodząc, że odźwierny, siedzący w obszernej izbie wcale nie raczył nawet spojrzeć, kto idzie z jego lokatorów; zadowolony też był że Wanda nie zatrzymywała się dla porozmawiania ze stróżem, jak to lubią czynić podobne do niej dziewczęta.

Widocznie gotowa już była na wszystko, co zajdzie, bo tak prędko pobiegła przez schody, że Cavaroc zaledwie nadążył.

— Jesteśmy — rzekła, wkładając klucz w zamek zatrzasku, który kazała przybić, skoro się tu wprowadziła; — zobacz kapitanie, że tak bardzo źle nie mieszkam.. O! nie myślę cię olśnić, wiem, że bywasz u dam wielkiego świata... a ja nie mam własnego pałacu, jak tyle innych kobiet, które mnie nie są warte.

— I to z czasem przejdzie — rzekł kapitan, nie mając wcale chęci ofiarowania jej wymarzonego pałacyku.

Nie przeszedł tu, ażeby podziwiać umeblowanie Wandy, nie dziwiło go też wcale, bo widział wiele podobnych. Przez grzeczność tylko pochwalił doniczki z kwiatami kwitnącemi, któremi przybrany był przedpokój i lampę ze starej porcelany sebrskiej, rzucającą łagodne światło.

Mieszkanie było w ogóle urządzone z niezłym gustem, tylko zadużo Wanda zawiesiła luster. Być może, iż służyły one jej do nauki pozowania Pawłowi Vitrac i... innym.

— Bardzo tu ładnie — rzekł bez przekonania kapitan, którego wypytywała oczyma ale powietrze jakoś dziwnie zaduszone.

— Rzeczywiście... ale któż panu nie pozwala otworzyć okna.

— A i owszem, zaraz też zobaczę, czy moi ludzie są na miejscach.

Wanda otworzyła okno sama. Kapitan wyjrzał na ulicę i rzekł:

— Są. Nie stracili czasu, teraz jestem spokojny. Wiem, że mogę na nich liczyć

Czy okno może zostać otwarte?

— Czemu nie? chociaż lepiej nam będzie w moim pokoju. Wprzód jednak, muszę panu pokazać ową sławną skrzynkę; stoi w garderobie.

— Oto jest! — dodała Wanda, potrącając nogą podłużny kuferek, stojący w kącie. — Zobacz pan jaki ciężki! Nogą nie mogę go ruszyć z miejsca! Co ja z tem zrobię, mój Boże!... kiedy pan uwolnisz od jego właściciela?

— To zobaczymy później — szepnął Covaroc, przyglądając się tej szczególnej skrzypce — która teroz godzina?... Pięć minut do wpół do dwunastej — odpowiedział sam sobie kapitan,, spojrzawszy na zegarek. — Haltaj pisał do pani, że przyjdzie o północy?...

— To mamy jeszcze dla siebie pół godziny... a zresztą nikt nam nie każe otworzyć.

— Nikt.. ale..

— Nie wejdzie, jeśli nie zechcemy. Zaryglowałam drzwi. Usiądź pan przy mnie na tej kanapie... jestem ogromnie zmęczona, a mam panu tyle do powiedzenia .

Cavaroc zrozumiał, lecz czuł się zahartowanym i bezpiecznym wobec niespodzianek zmysłowych. Usiadł na kanapie, a obok niego Wanda, przybrała postawę na wpół omdlewającą, która nie licowała wcale z wyrazem twarzy jej i błyszczących oczu.

Kapitanwi brakowało wprawy do odgrywania trudnej roli Józefa w Egipcie, a Wanda była prawdziwie ładną kobietą i zupełnie w jego guście

Lecz w tej chwili Cavaroc nie był sobą: zapaliwszy się nagle do pomszczenia siostry Heleny, myślał tylko o wymierzeniu sprawiedliwości na mordercy, jeżeli nędznik ośmieli się przyjść, jak zapowiedział Wandzie.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.